



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GŁOS WYBRZEŻA

ul. Targ Drzewny 3/7

80-836 Gdańsk

Nr 245 z dn. 21-10-91

Nasza recenzja

Na przekór teatralnej biedzie

TERAZ, gdy piszczy teatralna bieda, a tak zwany amatorski ruch teatralny dogorywa — powstało przedstawienie niezwykle. Musical dziecięcy — tego jeszcze w Polsce nie było. Teatr „Junior” funkcjonuje od niedawna przy Teatrze Muzycznym w Gdyni. Skupia muzykalną młodzież i dzieci z całego miastka. Jest ich ponad setka.

Pomysł zarówno tego teatru, jak i musicalu „Brat Jacques” wziął się z Plymouth, gdzie przy Royal Theater działa Youth Music Theater”. We wrześniu do Gdyni przyjechała reżyser **Caroline Gawni** i pod kierownictwem muzycznym doświadczanego dyrygenta **Wiesława Suchoplesa** zaczęły się

próby. Miesiąc na przygotowanie pełnego spektaklu musicalowego to bardzo krótki okres, nawet w teatrze zawodowym. Młodzież starała się jak mogła.

Dwa lata temu Europa uroczyście obchodziła 200-lecie Wielkiej Rewolucji Francuskiej, a temat „Marsylianki” stał się bardzo modny. Na tej fali ogromną karierę zrobił musical „Les Misérables” według Wiktora Hugo. Ważne było hasło „Liberte, Fraternite, Egalite”. Chociaż akcja „Brata Jacquesa” rozgrywa się później m.in. pod Trafalgarem w 1805, to też właściwie chodzi o to samo.

Libretto napisane przez **Nicką Stimsona**, a przetłuma-

zione przez inspiratorkę i opiekunkę „Juniora” — **Małgorzatę Ryś** opowiada dość zawiłe o losach braci zagubionych podczas Rewolucji. Słabym punktem spektaklu jest niezbyt wyraźne rozwiązanie intrygi. Publiczność dziecięca jest wymagająca i nie znosi braku logiki. Muzyka za to jest wspaniała. Kompozytor **Chris Williams** bardzo poważnie potraktował ten dziecięcy spektakl i młodą widownię, dając jej zamiast musicalowych piosenek kawał porządnej opery rockowej, bez łatwych tematów. Zaskakuje także scenografia **Łuci i Brunona Sobczaków** (specjalistów od rewolucji francuskich). Słowem „Brat Jacques” w niczym nie przypo-

mina infantylnych, dziecięcych widowisk.

Ogromną scenę Teatru Muzycznego wypełnia liczny zespół. Kostiumy dobrze pomyślane noszą zaledwie akcenty epoki. Wszystko utrzymane w szarościach, świetnie oddaje nastrój sztuki. W dużych scenach zbiorowych widać rękę dobrego reżysera. Młodzi soliści nieźle dają sobie radę (pomimo tremy) z trudnymi partiami. Nie sposób wymienić tu wszystkich młodych aktorów, którzy podobali się publiczności, ale niewątpliwie znakomicie wypadli **Ewa Czajka, Katarzyna Lubańska, Arkadiusz Dawidowski, Krzysztof Witek i Michał Kowalczyk**.

Pomysł dziecięcego musicalu, gdzie poważnie traktuje się aktorów i publiczność jest rzeczywiście dobry. Nic dziwnego, że premierowi goście zgromadzili długą „standing ovation”. Miejmy nadzieję, że sponsorów stać będzie na utrzymanie „Juniora” i nowe premiery.

DOROTA SOBIENIECKA